№ 175. Kraków 1 Sierpnia. — Czwartek. Rok 1850

Wychodzi w Krakowie
codziennie, wyjąwszy niedziele i święta.

Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 5 złp.; kwartalna 14 złot. polską monetą.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 4 złr. 20 kr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w biurze Expedycyi CZASU przy rogu Szczepańskiéj ulicy Nr. 369.
Pieniądze przesyłają się bezpłatnie pocztą *wprost* do biura Expedycyi Czasu wyraziwszy na kopercie: *Prenumeracyjne pieniądze*

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, rozprawy, odezwy wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowo rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 groszy następne po 3 grosze.

Listy
nie frankowane nie przyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.

☞ Numer pojedynczy kosztuje 8 groszy.

Od Redakcyi.

Ponieważ listy darów, składanych na wsparcie Pogorzelców miasta Krakowa, zanadto w korpusie dziennika naszego zajmują miejsca — przeto Redakcya, porozumiawszy się z Komitetem pogorzeli miasta Krakowa, postanowiła wzmiankowane wykazy od czasu do czasu w osobnych dodatkach, w miarę ich zapełnienia, ogłaszać.

Od Komitetu Pogorzeli miasta Krakowa.

Bióro Komitetu Pogorzeli miasta Krakowa (w domu Potockich przy Głównym Rynku pod L. 341 na dole) otwarte od godziny 9éj do godziny 12éj przed południem, i od godziny 2éj do godziny 6éj po południu.

Nr. 3152 Praes.

Pamiętne uczynnego współczucia, którego szlachetni mieszkańcy Krakowa dotkniętemu pożarem w roku 1842 miastu Rzeszów dali dowody, rzeczone miasto za przyzwoleniem c. k. Komissyi Gubernialnéj zaofiarowało nieszczęśliwym pogorzelcom Krakowskim ze swojéj kassy gminnéj złr. 500 m. k., i tymczasowo kwotę złr. 100 m. k. nadesłało.

Kraków dnia 28 lipca 1850.

ODEZWA.

Rada Miasta Krakowa.

W dniu 18 i 26 lipca r. b. okropny wypadek dotknął miasto nasze, obejmujące tyle pamiątek starożytności i sławy narodu.

Niszczący żywioł ognia pochłonął starożytne świątynie; pochłonął domy ozdobą miasta będące; pochłonął nieocenione księgozbiory klasztorne i prywatne; nareszcie zniszczył dobytek kilku tysięcy mieszkańców. Tyle ozdobnych budynków i gmachów przedstawia dziś oczom obraz okropnego zwaliska i spustoszenia, a ulice nasze zalega nędza i rozpacz.

Nie było środka ratunku, wszelka pomoc stała się niepodobną.

To nieszczęśliwe miasto nie posiada dziś żadnych środków samoistnego dźwignienia się; a jeżeli Opatrzność Boska, losem naszym kierująca, nie wesprze go, i ludzkość swéj mu pomocy odmówi, ostateczny czeka go upadek.

Rada przeto miasta Krakowa z wyboru współobywateli powstała, poczytuje sobie za najświętszą powinność w tak dotkliwém położeniu odwołać się do szlachetnych uczuć współrodaków i wszystkich narodów, w tém przekonaniu, że najpierwszym obowiązkiem ludzkości jest solidarność w udzielaniu wzajemnéj pomocy.

Tém przekonaniem i nadzieją ośmielona, ufa, że współrodacy i najodleglejsze szlachetne narody pospieszyć zechcą z pomocą upadającemu miastu, i niedopuszczą, aby ów gród starożytny znakomite miejsce w rzędzie miast przed niedawnym czasem zajmujący, dziś stać się miał tylko pustynią.

Z tego zapatrując się stanowiska Rada miejska, postanowiła wszelkie na cel odbudowania miasta i wsparcia pogorzałych mieszkańców przeznaczone dobroczynne ofiary z wdzięcznością przyjmować.

Kraków d. 30 lipca 1850.

Vice-Prezes *J. Paprocki.*

(L. S.) Za Sekr. Jener. *Łuszczyński*, kom.

Kraków 31 lipca.

P. Radzca Felix Słotwiński, członek Komisyi mężów zaufania, nadsełał nam następujący artykuł:

„Wezwany do Komissyi, naradzić się mającéj nad środkami, jakiemiby upadłe własności podźwignąć można, pospieszam z pierwszemi myślami, jakie w nadzwyczajnym stanie bojaźni i trwogi już nie o majątki, ale nawet o zdrowie i życie mieszkańców tutejszych zebrać mogłem.

„Przedsiębiorąc rozwiązanie założonego pytania pod względem prawnym, publicznym i moralnym, uważam, iż rozróżnić należy przedewszystkiem: właścicieli nieruchomości, długami hipotecznemi obciążonych, od właścicieli nieruchomości od wszelkich ciężarów wolnych; obciążone nieruchomości więcéj lub mniéj nad połowę poprzedniéj wartości, a mianowicie obciążone wierzytelnościami skarbowemi, instytutowemi lub małoletnich; daléj zwrócić należy uwagę na stan i zamożność właścicieli, oraz ich wierzycieli, na porządek w jakim nietylko właścicieli domów podźwignąć, ale zarazem i wierzycieli od nadzwyczajnych strat, zagrażających brakiem funduszu do utrzymania ich życia ochronić można. Następnie wypada zastanowić się nad tém, czyli pomoc, z jaką Rząd i cała ludzkość przychodzić będzie, udzielaną być ma nieszczęśliwym obywatelom bezpośrednio lub pośrednio. Nakoniec jak działać należy, aby zasady Komitetu jak najściśléj i najsumienniéj wykonane były, i wielkie dzieło odbudowania części miasta Krakowa do pożądanego doprowadzono skutku.

W tym porządku rozwiązując założone pytanie: uważam, iż przedewszystkiem zażądać wypada od właścicieli domów pożarem zniszczonych, aby złożyli uzasadnione, rzetelne i sumienne deklaracye:

a) Czyli i jak wielkiego potrzebują wsparcia na odbudowanie swych domów, czyli też takowego na korzyść podupadłych zrzekają się.

b) Czyli biorą na siebie obowiązek spłacenia lub zabezpieczenia wszelkich wierzycieli hipotecznych, którzy przez zniszczenie ciała tabularnego hipotekę utracili.

c) Czyli też jedynie poprzestają na wsparciu dobroczynném, końcem złagodzenia ich nieszczęśliwego losu.

Po ułożeniu tym sposobem listy właścicieli domów odbudować się mających i właścicieli na wsparciu dobroczynném poprzestających, wypada rozróżnić właścicieli, których odbudowania wymaga potrzeba publiczna, od tych, którzy w odbudowaniu swych domów mają tylko interes prywatny — a w tym porządku rozumiem, że przedewszystkiém należy się zająć odbudowaniem pierwszych, a między niemi tych, których własności są obciążone wierzytelnościami skarbowemi, instytutowemi, małoletnich i wszelkich osób, dla których owe wierzytelności stanowią jedyny fundusz utrzymania ich życia.

Wszakże samo przez się wypływa, że według pierwszych zasad pożyczki miejskiéj, może ona być udzielaną jedynie na połowę rzeczywistéj wartości, tak, iżby pierwsi w hipotece zatrzymali ją na wartości ruderów, nowa zaś pożyczka zajmowała miejsce następne. Jeżeli zaś długi poprzednie przewyższają wartość połowy, wówczas przemawia jedynie ludzkość za tém, aby właścicielowi udzielono wsparcie w ¼ części wartości odbudować się mającego domu, z warunkiem obrócenia jéj na rzecz wierzycieli, końcem złagodzenia także ich nieszczęśliwego losu. Wreszcie, gdy celem pożyczki rządowéj nie jest i nie może być inny, jak tylko odbudowanie części miasta w sposobie jak być może jego dobru odpowiednim, przeto odbudowanie jedynie tylko pośrednio, tj. przez entreprzyy pod kierunkiem Rządu i dozorem samego właściciela, wedle zasad przez szczególne Komitety ustanowić się mających i nad wykonaniem tychczuwać mających, odbywać się może.

Felix Słotwiński,
Radzca cesarski, powołany do Komisyi naradzającéj się nad podźwignieniem upadłych własności.

Przegląd Polityczny.

Dzisiejsza *Reichszeitung* umieszcza ważny artykuł pod tytułem: *Amnestya*; w nim donosi naprzód, iż ogłoszone w Wiedeńskiéj wczorajszéj gazecie ułaskawienia, wywarły najpomyślniejsze w stolicy wrażenie i zapowiada, że w akcie tym widzi powrót do normalnego stanu i zniesienia stanu oblężenia. „Ważne powody mówią dotąd przeciw temu. Była nim nowość i nieprzyzwyczajenie do wszystkich naszych stósunków, brak pewnéj trwałości, którą tylko czas nadaje, wzgląd na nowe anarchiczne ruchy przygotowane na łonie propagandy, zaniechane jedynie w obec imponującego stanowiska rządu. Teraz wyjaśnił się europejski horyzont. Rząd dał dowód mocy i silnego, jasnego przeświadczenia, nie dając się zachwiać tysiącznym, różnostronnym a po większéj części sprzecznym życzeniom, położył główne zarysy przyszłego naszego rozwoju. Jeszcze przed dziesięcioma miesiącami dzienniki opozycyjne, które teraz mniéj więcéj wróciły na łono federacyi, głosiły mianowicie względem Węgier federalizm nie mający żadnych granic. Ta zmiana ich programu dowodzi zawrotu od federalnego i demokratycznego szału, w zakres tego co być jedynie może i co jest rozsądném. Wśród takich okoliczności rząd chwyci się rozporządzeń, które powrócą normalny stan rzeczy. Zacznie się zapewne od zniesienia stanu oblężenia w Wiedniu i Pradze, kiedy pod względem Węgier dokładny rozdział i wzajemne rozgraniczenie wojskowéj i cywilnéj władzy jest już zamierzone. Jak przebaczenie wyprzedza zapomnienie, tak też amnestye wyprzedzają powrót normalnych stósunków. Monarchia i rząd z własnego natchnienia i zupełnéj wolności, nieprzyciśnieni z zewnątrz *żadnym względem*, podają rękę pojednania do stałego, niezłomnego i wiecznego związku. Ufamy, że wysoka wartość udzielonych amnestyi, w tym duchu pojętą i ocenioną będzie.“

Ten jest z dzisiejszéj polityki najważniejszy wypadek. Rząd łagodnemi środkami, zamierzoną redukcyą armii dowodzi, że ufa mieszkańcom, a stanowisko to więcéj bez wątpienia wyjedna mu gorliwych obrońców, niżby ich stracił zwijając część armii, tem bardziéj, że obok silnego zwrotu, jaki się nie od dziś dnia spostrzegać daje w Prusiech, Francyi, Hiszpanii i Grecyi, obok nowego jarzma, które nałożono tam na wolność druku, stanowisko rządowe w Austryi, widocznie się odbija. Korespondent nasz upewnia, że organizacya Galicyi już jest ukończona i przeszła pod ostatnią decyzyę gabinetu. J. E. gubernator Galicyi powraca do kraju. Kiedy więc i dla naszéj prowincyi nadeszła ta ważna chwila przeprowadzenia w czyn wewnętrznéj organizacyi, spodziewać się należy, że zamierzone dla Wiednia i Pragi rozporządzenia i do Galicyi rozszerzonemi zostaną. Mimo potwarzy i złośliwych doniesień,—Rząd bez wątpienia przekonał się, że zniknęły

wszelkie powody nieufności ku mieszkańcom naszéj prowincyi.

Ostatnie wiadomości jakie odbieramy z Szlezwiku, zapowiadają dłuższe trwanie wojny. Willisen skoncentrował całą armią; przyszło nawet do małych utarczek, ale Duńczycy poprzestaną zapewne przez chwilę na zajęciu Szlezwiku. Powstanie ograniczone do Holsztynu, nie mając żadnéj pomocy z Szlezwiku, musiałoby samo upaść.

Dzisiejsze dzienniki francuskie i angielskie nie mają nic ważnego.

Wiedeń 28 lipca. (K). Z pewnego źródła doszła mnie wiadomość, że organizacyą Galicyi zupełnie już ukończono, a nawet podano pod ostatnią decyzyę ministeryum; niedługo więc będziemy czekali na naszą konstytucyę; lecz jakem poprzednio doniósł, we wszystkiém panuje najściślejsza tajemnica, ani się można dowiedzieć ważniejszych szczegółów. Tylko ludzie co mieli udział w wypracowaniu tego statutu, zapewniają, że on życzeniom kraju zupełnie odpowie, gdy ministeryum z wielu stron zdania zasięgało. Jego Ex. gubernator wkrótce opuszcza stolicę. Zwrócono uwagę na polepszenie dróg handlowych i założenie nowych gdzie się takowe potrzebnemi okażą; projektowano budowę nowych dróg do Węgier, które po złożeniu raportu inżynierów wysłanych do Galicyi, niebawem rozpoczętą zostanie. Mówią także, że budowa kolei żelaznéj do Lwowa i bocznéj do Brodów w przyszłym roku rozpocznie się. Chwycono się wielu środków, które do podźwignienia bytu materyalnego naszéj prowincyi, osobliwie też do dźwignienia handlu i przemysłu przyczynią się. Ufajmy zatém w lepszą przyszłość.

Sprawa holsztyńsko-szlezwicka w wysokim stopniu zajmuje publiczność tutejszą; trudno opisać sympatyą, jaką dla Szlezwiczanów klęska pod Idstetem obudziła. Oburzenie przeciw prusakom ogromne; krok ich poczytują za zdradę sprawy niemieckiéj, za ciężką plamę, którą nie łatwo gabinet berliński zmyć potrafi. Austrya, ponieważ dotychczas nie ratyfikowała pruskiego pokoju, zostaje w neutralności, a zapewniają, że nieomieszka uczynić kroków, któreby losowi szczepu niemieckiego w Szlezwiku ulżyć mogły.

Liczba skazanych za udział w powstaniu węgierskiem przez sąd wojenny wynosi dotychczas 356 osób. Powiadają, że powszechna amnestya wkrótce nastąpi, gdyż szczegółowéj bardzo wiele mieliśmy już przykładów; w dzisiejszéj nawet gazecie wiedeńskiéj czytamy spis 44 osób całkiem ułaskawionych i 9 indywiduów, którym czas więzienia do połowy zmniejszonym został. Słychać także o nowym akcie łaski dla skompromitowanych w wypadkach październikowych z r. 1848 w Wiedniu.

Niemożna zaprzeczyć, że nieszczęśliwy los dotkniętych pożarem Krakowskim ofiar obudził największe w Wiedniu współczucie, a przecież składki jakie dotąd wpłynęły są bardzo nieznaczne. P. Pokorny dał wczoraj w teatrze przedstawienie dramatyczne, z którego połowa czystego dochodu na wsparcie Krakowian obróconą była. Dość licznie zebrała się publiczność, a szczególniéj też wiele najdostojniejszych osób cywilnych i wojskowych; jaki ztąd dochód wypłynął — niewiemy.

30 lipca. Powstanie w Bulgaryi, pisze *Lloyd*, już ze wszystkiem przytłumione. Komisarz Porty za pośrednictwem serbskiego rządu zapewnił powstańcom w imieniu sułtana zupełną amnestyą, i zbiegli do Serbii i innych miejsc, już wracają do rodzinnego kraju. Dziś już zrobiono Bulgarom liczne koncesye, a spodziewają się ich jeszcze więcéj od sułtana.— Obiegająca tu pogłoska, jakoby Bułgarowie, podobnie jak mieszkańcy Serbii, obowiązani być mieli do opłacania rocznego haraczu Porcie, niezasługuje na bezwzględną wiarę. W każdym razie, wydana amnestya, jak równie inne koncesye, mogą posłużyć za dowód, że powstanie nie było wymierzone przeciwko tureckiéj władzy, ale tylko przeciw nadużyciom agów i subaszów — i nieulega wątpliwości, że sułtan dalszemu z ich strony uciskowi Bulgarów spieszny położy koniec.

— Wychodzący w Zagrzebiu dziennik *Jugosłovenske Noviny* donosi, że zagrzebski księgarz Suppan zawezwany został przed sędziego miejskiego, gdzie mu z wyższego polecenia oświadczono, że w Paryżu zawiązało się stowarzyszenie, którego zadaniem jest pisma rewolucyjne, mianowicie: S. Justa, Roberspiera, Considèrant, Proudhona itp., tudzież czerwono-republikanckie dzienniki i illustrowane romanse systematycznie i to bezpłatnie upowszechniać. We wszystkich krajach zarządzono składki na rzecz tego związku, który już czynności swoje rozpoczął i którego przywódzcami mają być Baboeuf, Grün, Mierosławski, Komrossy, Fennei v. Feneberg i Rufoni, pod najwyższym kierunkiem Mazziniego. Gdy zaś ta agitacya szczególniej na Austryą jest wyrachowaną, i tamże szczególniéj rzeczone pisma upowszechniać zamierzyła, przeto poleconem zostało na wyższy rozkaz nadmienionemu księgarzowi, aby, skoro tylko pisma tego rodzaju do Zagrzebia nadejdą, natychmiast o tém miejscową władzę zawiadomił.

— Nieulega już wątpliwości, że dotychczasowy poseł rosyjski przy dworze pruskim, baron Meyendorff zjedzie do Wiednia na miejsce odwołanego niedawno hr. Medem. Już bowiem przygotowują mieszkanie na przyjęcie nowego posła.— Z drugiéj strony mówią, że feldm. hr. Clam Gallas będzie mianowany c. k. posłem przy dworze petersburgskim.

— Dzisiejsza *Reichszeitung* pisze: Dowiadujemy się, że c. k. najwyższy sąd dla krajów włoskich w Weronie, tymczasowo utrzymanym zostaje.

(Wiadomości bieżące). Tutejsza rada gminna uchwaliła złożenie J. C. Mości adresu dziękczynnego za ostatni akt ułaskawienia, który kilkudziesięciu więźniom za udział w powstaniu wiedeńskiem 1848 roku skazanym, wolność przywrócił.

— Gazeta południowo-słowiańska donosi, że podczas wieczornéj uroczystości 25 b. m. w Zagrzebiu, na cześć bana Jellaczycza wyprawionéj, jednemu z tamtejszych urzędników, który dla okazania swojego lojalnego sposobu myślenia, wystawił z mieszkania swojego między dwoma chorągwiami narodowemi, trzecią czarno-żółtą — powybijano okna. Wspomniony dziennik dodaje, że w nierównie burzliwszych, jak dzisiaj czasach, widziano w Zagrzebiu czarno-żółte chorągwie najspokojniéj, ale na gmachach, gdzie były na swojem miejscu; przy prywatnych jednak mieszkaniach niewidziano dotąd nigdy innych, jak narodowe.

Karlsbad 28 lipca. (Koresp.) Jak wszędzie, tak i tu nieszczęście wasze powszechne obudziło sympatye. Na pierwszą zaraz o niém wiadomość pani hr. Augustowa Potocka urządziła składkę na korzyść nieszczęśliwych pogorzelców i podpisawszy się pierwsza na 6,000 złtp., zebrała już 12,000 złtp. Prócz tego ma być dany w tych dniach koncert przez amatorów Polaków, z którego dochód na ten sam cel przeznaczony; z dam mają śpiewać: Pani Delfina Potocka, panny: Dołgoruki, Berska, Russocka, z mężczyzn dadzą się słyszeć na fortepianie pp. Zborowski Prosper i Ramaszkan ze Lwowa. Do zaproszenia na ten koncert arcyksięcia Ferdynanda i księcia Weimarskiego mają być wyznaczone damy; adjutant arcyksięcia oświadczył, że inwitacya ta będzie mile przyjętą i że J. C. W. przeznaczył za bilet 5,000 złr. m. k.— W Marienbadzie także robią składkę, zebrano dotąd 7,000 złp.

KROLESTWO POLSKIE

Warszawa 29 lipca. Na V. składkę zbieraną na pogorzelców m. Krakowa, w redakcyi Kurjera złożyli: Jan Robbi zł. 6 gr. 20, Nurzyński pół-imperyała w złocie, Heylman sędzia zł. 66 gr. 20, Władysław Herkner zł. 2 gr. 20, Spyrzyńscy, zł. 10, Henryk Meylert, zł. 333 gr. 10, August i Józef Stolzmann zł. 40, Andrzéj Młynarski zł. 6 gr. 20, Adolf Dumaj zł. 6 gr. 20, Jan Chmielewski zł. 6 gr. 20, Stanisław Idzikowski zł. 6 gr. 20, Rodak Krakowa Feliks W. zł. 100, dzieci Xawerek i Józio zł. 40, Wł. G. zł. 20, J. H. zł. 20, E. Dybek zł. 100, Właściciel domu w Warszawie Nr 1613 zł. 6 gr. 20, Wincenty Smaczniński rubli srebrem 10, Lucya Smacznińska rubel sreb. 1, O. Z. zł. 40, U. W. G. zł. 215 gr. 7, Wincenty J. zł. 13. gr. 10, lokatorowie starozakonni domu Nr 1799 zł. 20, An. Sliwiński zł. 20, P. C. M. zł. 20, Ludwik Matulewicz zł. 5, Józef Cetnerowicz zł. 1, Jan Chlebowski zł. 33 gr. 10, rodzina X. K. Ł. zł. 46 gr. 20, Piotr K. zł. 20, Mała Lania i Felunio zł. 33 gr. 10, Adaś-Alfonsek-Józio zł. 20, Ludwika Gutowska zł. 6 gr. 20, J. Marya Neuman zł. 6 gr. 20, Jan Grabowski zł. 100, Łukasz C. zł. 6 gr. 20, Karolina Tyzler Wdowa zł. 50, M. Swiżaczyńska zł. 20, J. Pawłowska zł. 13 gr. 10, W. T. Pl. zł. 20, A. S. zł. 6 gr. 20, Bandtkie-Stężyński zł. 100, B. J. zł. 2, biedna wyrobnica J. B. zł. 1, Stanisław Księski zł. 100, Józef Mat zł. 20, F. G. zł. 6 gr. 20, Julcio zł. 3 gr. 10, Feliks z Dąbrowic zł. 2, J. S. zł. 20, A. U. i B. zł. 13 gr. 10, El. Wil. zł. 20, Franciszek Grodzicki zł. 6 gr. 20, bracia Radke złotnik i jubiler zł. 100, subiekci zł. 40, ucznie zł. 12, Xiądz zł. 20, J. U. P. zł. 13 gr. 10, Sz. K. Ark. R. zł. 13 gr. 10, Helenka Kujawska zł. 20, Aniela Strupińska zł. 33 gr. 10, J. Karmański zł. 20, K. S. C. zł. 66 gr. 20, Wincenty Siegmund zł. 20.

Ciąg ten pomnożyła składka, od administracyi szpitala św. Łazarza, która na tem większe zasługuje wspomnienie, iż przyjęli w niéj udział wszyscy bez różnicy, aż do posługacza, niosącego swój skromny półzłotkowy datek na wsparcie niedoli. Składka ta uczyniła zł. 580, i dla tego uznaliśmy za słuszne, wymienić wszystkich, dających tak piękny przykład ludzkości. Administracya szitala: H. E. P. zł. 100, dzieci jego zł. 53 gr. 10, Piotr zł. 100, M. W. zł. 6 gr. 20, K. B. zł. 20, J. P. zł. 20, J. P. ojciec zł. 6 gr. 20, D. G. zł. 10 gr. 2, L. S. zł. 6 gr. 20, J. L. zł. 3, R. K. zł. 1, M. S. zł. 1, K. M. zł. 6 gr. 20, A. D. zł. 6 gr. 20, K. D. zł. 6 gr. 20, L. S. zł. 6 gr. 20, M. D. zł. 6 gr. 20, J. R. zł. 6 gr. 20, Razem zł. 428 gr. 12. Posługa szpitala: Joachim Lepieszka zł. 1, Piotr Majewski gr. 15, Ig. Czapkowicz zł. 3, Szy. Służewski zł. 1, Jak. Piecikowski gr. 15, Woj. Chrząsz zł. 2, Filip Peuner zł. 2, Mat. Galdia zł. 3, An. Czmoch gr. 10, Jan Wierzbicki zł. 2, Józef Kroc zł. 1, Tomasz Szymański zł. 2, Mich. Wilkowski zł. 2, Mich. Kleczewski zł. 3 gr. 10, Woj. Hulas gr. 18, Jan Gawliński zł. 1, Fran. Kazimierska zł. 1, Mar. Kwiatkowska zł. 2, Marya Górska zł. 1, Marya Przepiórkoska zł. 2, Roz. Błaszczy zł. 1, Agn. Wątrobska zł. 1, Katarzyna Thomek zł. 14, Rozalia Głowacka zł. 4, Aniela Obrębska zł. 3, Karolina Książkiewicz zł. 3, Mar. Błaszczykiewicz zł. 1, Florentyna Ryster zł. 6, Fran. Czarnecka zł. 2, Julia Grodzka zł. 3 gr. 10, Petro. Błażycka zł. 2, Petro. Dziedzic zł. 3, Teof. Solczyńska zł. 6, Amalia Sicjba zł. 3, Róża Srokówna zł. 2, Magd. Kajzler zł. 2, Józef Winter zł. 3, razem zł. 90 gr. 18. Od chorych prywatnie leczących się w szpitalu zł. 26 gr. 20, od takiegoż chorego zł. 34 gr. 10. Razem więc jak wyżéj zł. 580. Franciszka służąca zł. 2, Andrzéj Rayczak z kompanią zł 320 gr. 11, P. Winnicki na kościoły zł. 26 gr. 20, dzieci J. A. F. J. F. W. F. zł. 46 gr. 20, Ewa Kaniewska służąca zł. 2, Ludwika Skotnicka zł. 3 gr. 10, Z. G. zł. 6 gr. 20, W, G. zł. 20, Formankiewicz zł. 40, Józefa Łobarzewska zł. 15, J. zł. 50, H. L. zł. 6 gr. 20, M. L. zł. 6 gr. 20, Ostapowicz zł. 10, A. S. zł. 10, J. J. półimperyała, M. Szypowski emeryt zł. 6 gr. 20, Alc. Faust zł. 20, O. Kolberg zł. 20, Stanisław Chomentowski zł. 20, Cezar Biernacki zł. 6 gr. 20, Jan Chomanowski zł. 6 gr. 20, A. M. J. D. zł. 13 gr. 10, Julian W. zł. 6 gr. 20, Emil Ośmiałowski zł. 20, K. Naski zł. 40, W. S. zł. 13 gr. 10, Z. zł. 2, z fabryki p. Kowalskiego majstra brukarskiego, od czeladzi i pomocników pracujących przy ulicy Zakroczymskiéj zł. 79 gr. 6, T. P. zł. 3 gr. 10, B. Nowakowski 200, T. Max. dukat zł. 25, A. Z. zł. 6 gr. 20, Barbara Mostowska na kościoły m. Krakowa zł. 100, Hieronim Kamelski zł. 150, Józef Jarocki zł. 10, T. et A. Tock zł. 200, Jan Okular druciarz zł. 2, A. Ł. zł. 13 gr. 10, panna J. B. zł. 3 gr. 10, Emeryt zł. 6 gr. 20, córka zł. 6 gr. 20, Wicuś 9-letni zł. 1, Czekierska służąca, zł. 3. gr. 10, Stefan Ciecierski zł. 1000, Teofil Kowalski zł. 100, Rozalia Gerlach zł. 100, W. M. zł. 20, W. G. zł. 11 gr. 3, S. B. zł. 20, Eleonora i Leopold zł. 20, Julian Z. zł. 12, Antoni Wrotnowski zł. 100, K. J. Minter zł. 200, czeladź blacharska z fabryki Mintera zł. 36, czeladź z innych warsztatów téjże fabryki zł. 60, Jan Stümmer zł. 200, G. G. z Lipska 5 rubli w zło. od domowych zł. 28, gr. 10, (nieczytelni) zł. 30 gr. 10.

Składka przeto 5ta, przyniosła złp. 6367 gr. 7, z którą postąpiono jak zwykle, dla dojścia przeznaczenia swojego.

Od godziny 3éj po południu d. 27 do godz. 3éj po południu d. 28 b. m. złożono w kancelaryi konsulatu jlnego c. k. Austryackiego, dla pogorzelców miasta Krakowa, przez A. X. Z. rs. 3, T. Nowakowskiego, rs. 10, E. Brzozowskiego rs. 3, L. Kasianowskę rs. 1, A. L. rs. 6, rodzina G. 1 dukat polski w złocie, 11 cwancygierów austryackich i 25 sztuk różnych monet srebrnych mniejszych i większych starożytnych.

NIEMCY.

Szleswik-Holsztyn 27 lipca. Duńczycy postanowili pod Missundą przejść przez Szlaję, aby dotrzeć do Eckernfördu. Nieznalazłszy atoli mostu pływającego puścili się drogą na Szleswik. Ciężkie straty poniesione przez Duńczyków (które potwierdził nawet urzędowy raport w Kopenhadze) niedozwoliły im w dniu 25 b. m. ścigać Szlezwiczanów, chociaż ich z pomocą świeżéj gwardyi duńskiéj z pod Idstedlu wyparli. Wiadomość o klęsce, początkowo przerażała wszystkich, wkrótce wszakże odżyła nadzieja, gdy wojsko niestraciło odwagi ani zaufania do Willisena. Szleswiczanie utracili 80 oficerów i do 2000 żołnierzy. Raport duński mówi o zabranych 1000 jeńcach.

Kiel 28 lipca. Wczoraj ogłoszono tu następującą proklamacyą:

„Ponieważ szczegółowy raport o bitwie z dnia 25 b. m. nie został jeszcze nadesłany przez jenerała komenderującego, podpisany wydział podaje do publicznéj wiadomości: Cała nasza armia skoncentrowana. Fałszywe są wszystkie wieści o odciętych korpusach. Strata ludzi zastąpiona będzie z batalionów posiłkowych, przed kilkoma tygodniami urządzonych, tak dalece, że w ciągu niewielu dni armia nasza silniejszą będzie niżeli przed bitwą pod Idstedtem. Godzina stanowcza jeszcze nie wybiła, czekamy na nią w pogotowiu.— Kiel 27 lipca 1850 r. Z wydziału wojny (podp.) Krohn.“

— W świeżéj odezwie do wojska, zachęca jenerał Willisen żołnierzy do wytrwania w złych i dobrych przygodach. „W skutek bitwy z dnia 25 b. m. musieliśmy opuścić korzystną pozycyę. Straciliśmy wiele w oficerach i żołnierzach, ale ta strata wkrótce się wynagrodzi. Lecz idzie przedewszystkiem o to, aby wojsko trzymało się razem, aby niezachwiała się ufność ku rządowi i przywodzcom. Ufność taka nie na złudzeniu, ale na jasnym poglądzie rzeczy opierać się powinna, jeżeli ma być trwała i silna i do tego poglądu jasnego, jenerał chce się przyczynić o ile to jest w jego mocy. Zwykły człowiek, a nawet żołnierz, nie ma innéj miary, dla kampanii, jak tylko posuwanie się i cofanie wojska. Kiedy mówią: idziemy naprzód, wnet radość — gdy zaś powiedzą: musimy się cofnąć, nastaje zwątpienie. Taka nieznajomość nie jest wprawdzie zadziwiającą, ale zgubną być może. Są chwile odporne, a kiedy się znajdzie korzystna pora nie opuści jéj jenerał dla zaczepki itd.“

— Na drodze telegraficznéj dochodzą nas następne doniesienia:

„**Hamburg** 29go lipca popołudniu. Przyszło do nieznacznéj utarczki między forpocztami kawaleryi. Powiadają, że główna kwatera Willisena jest w Wittensee o $1\frac{1}{2}$ mili od Rendsburga. Wszystkie wieści o odciętych korpusach sę fałszywe. Odwaga armii szleswickiéj nieprzerwana.“

Kiel 29 lipca. Rejencya ogłosiła proklamacyą, w któréj donosi, że armia została odparta, ale nie pobita. Straconą pozycyą można napowrót odzyskać, klęski poniesione, jeszcze są do powetowania. Wojsko z niezachwianą odwagą czeka na silném stanowisku w gotowości do boju. Przy wytrwałości nic jeszcze nie stracone. Ojczyzna oczekuje, aby każden obowiązek swój wypełnił.

Hamburg 30 lipca. Batalion jegrów wymaszerował do Kiel, inny batalion do Friedrichstadt. Oczekują ataku na Friedrichors (mała forteca nad zatoką Kielu). Armia zdaje się posuwać ku Ejderze.

Berlin 29 lipca. Wiadomości z Szleswiku zajmują wszystkich umysły, oczekują w niepewności dalszego wypadku wojny. Dzienniki ogłaszają korespondencyą prezesa policyi p. Hinkeldeja z jen. Willisen. D. 1 czerwca ostrzega p. Hinkeldej Willisena, że jeżeli wciągu 6ciu tygodni nie wróci do Berlina, utraci prawo obywatelstwa pruskiego. Na to W. odpowiada, że jeszcze w październiku z. r. doniósł właściwéj władzy, że myśli opuścić Berlin. Gdyby jednakże to oświadczenie nie mogło wstrzymać wydanego nań wyroku, w tedy z żalem musi wezwaniu odmowną przesłać odpowiedź.

— Dzienniki zapełnione korespondencyami z Kielu, Hamburga i Rendsburga nie podają żadnych innych wiadomości. Utworzył się komitet dla wsparcia pogorzelców Krakowskich i podał o zezwolenie zbierania składek na ten cel w Prusiech.

FRANCYA.

Przeminęła spokojnie burza wywołana dwoma artykułami *Monitora;* wczorajsze posiedzenie przeszło wśród monotonnych rozpraw nad budżetem wojny; nie było dyskusyi ogólnéj; jedyne rozprawy, jakie się toczyły, wywołały poprawki jenerała Lamoricière i pana Bochera, którzy żądali, aby żandarmy konie swoje kupowali we Francyi. Minister i sprawozdawca zbijali ten wniosek, który mimo to został przyjęty. Jenerał Grammont użalał się, że armia paryzka niepotrzebnie i za długo utrzymuje się na stopie wojennéj. Pan Charras poszedł daléj, żądając odjęcia pensyi wyznaczonéj jenerałowi komenderującemu. Zdaje się, że tych projektów była jedynie powodem chęć poróżnienia jenerała Changarnier z ministrem wojny, ale jenerał Hautpoul umiał uniknąć zastawionych sideł, wystąpił w obronie jenerała Changarnier i zgromadzenie bez dalszych rozpraw przeszło do porządku dziennego. W biórach mówiono jeszcze o wczorajszych interpelacyach, dziwiąc się, iż nietylko *Monitor* nie został zakazany, ale nawet *le Pouvoir* otrzymał nanowo upoważnienie do sprzedaży. Grożono nowemi interpelacyami, zdaje się wszak że, że sprawę załatwiono spokojnie. Słychać, że dziennikowi *le Pouvoir* ma być odjęte upoważnienie, a *Monitor* zostanie przez rząd wezwany, aby w artykułach swoich był oględniejszym i dopiero, gdyby napomnienie takie nie skutkowało, sprzedaż jego zakazaną zostanie.

La Patrie umieszcza dzisiaj wyznanie w imieniu nie tylko swojem, ale i komissyi 17; występuje w niém z całą otwartością i przyznaje się do zarzutów, których autorowie prawa wyborczego i drukowego statecznie się wypierali. Oto jest wspomniony artykuł. „Po rewolucyi lutego i rozejściu się zgromadzenia ustawodawczego dwie rzeczy pozostawały do czynienia: można było energicznie pracować dla kontr-rewolucyi, lub też szczerze organizować Rzeczpospolitę. Co do nas przyznajemy: myśleliśmy zawsze o kontr-rewolucyi, nad organizacyą Rzeczypospolitéj nie pracowaliśmy nigdy, i zdawało nam się, że większość Izby też same co my, miała chęci. Przegląd prawa wyborczego i szereg środków repressyjnych wytkniętych planem kampanii komissyi siedemnastu, świadczą o tych zabiegach kontr-rewolucyjnych.“

— Piszą z Londynu, że ze wszystkich wychodźców francuskich, jeden tylko p. Caussidière porzucił politykę chwyciwszy się spekulacyj handlowych, które mu się pomyślnie udały. W tych dniach wyjeżdża do Kalifornii dla założenia bióra zostającego w korespondencyi z głównym jego domem w Londynie.

Renty 3% 58—00 spad. 25 cent. Renty 5% 96, 40. spad. 20 c.

ANGLIA

Londyn 26 lipca. Na posiedzeniu Izby niższéj z dnia wczorajszego p. Cochrane zapytał na przód w jakim stanie znajdują się reklamacye przesłane rządowi toskańskiemu mające na celu uzyskanie wynagrodzenia dla kupców angielskich poszkodowanych w czasie oblężenia i zdobycia Livorna. Lord Palmerston odpowiedział, że rząd Sardyński ofiarował swoje pośrednictwo, którego Anglia odmówiła, nie chcąc przyjąć jak tylko jego dobre usługi. Naówczas Toskania zawezwała Rossyi, ale i jéj pośrednictwa Anglia nie przyjęła. P. Stramford zapytał czyli rząd angielski uznał na drodze urzędowéj, zdobycze Francyi w Algierze i jakie są granice zakreślone panowaniu jéj w Afryce. Lord Palmerston odpowiedział, że dotychczas urzędowego uznania nie było.

Przed rozpoczęciem posiedzenia zebrała się na dniu dzisiejszym w Izbie mnogość słuchaczy, którzy chcieli być przytomnemi przypuszczeniu do Izby barona Rotschild, obranego świeżo w Londynie. P. Rotschild w towarzystwie pp. Smitha i Wooda przystąpiwszy do prezesa zażądał odebrania przysięgi na starym testamencie. Sprzeciwił się temu sir Robert Inglis, mówiąc: „Odkąd Izba ta jest władzą prawodawczą chrześciańską, nikt jeszcze nie składał przysięgi na starym testamencie; oponuje się więc przeciw przysiędze pana Rotschilda, chyba jeźli ją zechce złożyć na nowym testamencie. Winienem to uczynić szanując zasady tak drogie większości Izby; jesteśmy reprezentantami narodu chrześciańskiego i dla tego podaję mocyą, aby nikt nie był przypuszczony do Izby, jeżeli przysięgi chrześciańskiéj złożyć nie zechce.“

P. Wood. „Szanowny p. baron Rotschild po dwakroć został wybrany przez miasto Londyn, ma więc takie same prawa, jak każdy poddany angielski. Przerywa mu mowę p. Hoppe mówiąc, że nie znamy p. Rotschilda jako barona, bo tytuł ten nie należy mu się z prawa. P. Wood przytacza daléj wiele dowodów w poparciu swego żądania, mówi on, że chodzi tylko o to, aby p. Rotschild złożył przysięgę, a ma ją złożyć w sposób dla niego najłatwiejszy. Po długich rozprawach Izba kwestyą odroczyła do poniedziałku.

— Ambasador Stanów Zjednoczonych w Londynie p. Abbott Lawrence rozesłał okólnik do wszystkich konsulów, vice-konsulów i obywateli amerykańskich zamieszkałych w Anglii, wzywajac ich do okazania swéj sympatyi dla zmarłego jenerała Taybor.

— Czytamy *w Morning Chronicle.* „Po krótkiéj przejażdzce były król Francuzów powrócił do Claremontu. Świta jego składała się z 70ciu osób, które dawały dowody największéj względem niego pieczołowitości, a nawet z wagonu kolei żelaznéj na rękach chcieli go zanieść do powozu, na co Ludwik Filip nie przystał. Przed wyjazdem królewskim z Londynu odwiedził go książę Wellington; na wsiadaniu tłumy osób otoczyły Georges-Street dla obaczenia króla. Skoro się starzec ukazał, powstały radosne okrzyki, wszyscy zdjęli kapelusze. Król wychyliwszy się z okna powozu rzekł: „Dziękuję wam za te oznaki sympatyi, którą widziałem nie tylko w Londynie ale i w całéj Anglii. Dziękuje za nią serdecznie niech was Bóg błogosławi.“

Kronika miejscowa

Kraków 30 lipca. Targ na Kleparzu tak zwany chłopski był mały. Żyto było bardzo piękne ale w małych ilościach. Nowe żyto płacono aż do 15 złp. korzec. Jęczmień bardzo mierny od 10 do 11 złp. Owies od 9 do 10 złp. Letni rzepak bardzo piękny ukazał się dziś na targu. Trzydzieści korcy od $25\frac{1}{2}$ do 27 złp. zapłacono.

— Targ koński był liczny co do sprzedających, ale mały co do kupujących. Koni pańskich nie kupowano wcale. Chłopskie płacono od 10 do 25 złr. m. k. sztuka.

— Bydła na targowicy było wiele. Ciężkie woły płacono od 90 do 130 złr. m. k. parę. Średnie od 55 do 80 złr. m. k. para. Krowy kupić można było od 20 do 35 złr. m. k. sztukę. Cielę jedno płacono od 3 do $4\frac{1}{2}$ złr. m. k.

— Stan Wisły 1.

Kraków 31 lipca. Z boleścią dowiadujemy się, że professor Dr. Trojański, o którego zgonie przedwcześnie donosiliśmy, 24 b. m. rzeczywiście umarł w Marienbadzie. Niemniéj ubolewać nam przychodzi, że owoce wieloletniéj pracy tego uczonego męża, przez pożar 18go b. m. zniszczone zostały; przygotował on był do druku nowe wydanie swojego niemiecko-polskiego słownika, i nowy słownik polsko-łaciński i łacińsko-polski nad którym przez 20 lat pracował. Wszystko to zginęło w płomieniach.

— Dzisiaj rano, po ukończeniu egzaminów licealnych, odbyło się w Amfiteatrze Nowodworskim, w obec JW. Prezesa Kommissyi Gubernialnéj v. Ettmayer, rozdanie nagród i pochwał celującym w pilności i obyczajach uczniom. Nabożeństwo z *Te Deum* w kościele Ś. Anny, zakończyło jak zwykle tę szkolną uroczystość.

— Z dzisiejszych dzienników wiedeńskich *Lloyd* i *Ost-deutsche Post* ogłaszają odezwę tutejszego komitetu pogorzeli do „przyjaciół ludzkości“. Pierwszy oświadcza, że chętnie przyjmować będzie składki i nazwiska dawców ogłaszać. Składka, przez *Gazetę wiedeńską* otwarta, przyniosła dotąd około 700 złr. m. k.

Przyjechali do Krakowa od dnia 29 do 30 lipca. — Romer Bronisław hr., z Tarnowa; — Pągowska Zofia, Dzieduszycki Włodzimierz hr., Ożarowski Konstanty obw. Orsicz Wilhelmina hrabina, Czermak Eleonora adw. żona, Smereczański Cyryl, sekr. tow. kredyt., ze Lwowa; — Romer Anna hr., z Tarnowa; — Brückner Franciszek obw., z Przybradza; — Czermak Leopold c. k. kom. cyrk., z Złoczowa; — Donner Henryk kupiec, z Sącza; — Stojowska Teofila obw., z Chlebny; — Neronowicz Józef postmeister, z Jasła; — Macielski Józef, z Wiednia; — Słupska Teresa, z Warszawy; — Albrecht Wilhelm budowniczy, z Prus.

Wyjechali. Stadnicka Konstancya hrabina, Hordyński Stanisław, do Galicyi; — Kozłowski Wiktor, do Lwowa; — Romer Marya, do Skomielna-Czarna; — Jedliczka Wacław, do Czech; — Łukasiewicz Łukasz, do Wiednia; — Wysocki August, do Marienbadu; — Bobrowski Ignacy hr., Wysocka Karolina, do Karlsbadu; — Goldmann Simon, do Salzbrun; — Sokolnicki Józef, Bukowiecki Leon, do Poznania; — Szostkiewicz Sebastyan kupiec, Pruszyński Cyryl, Martin Janus, do Warszawy; — Potocka Ewa hr., Bronikowski Telesfor, do Prus; — Köhler Aurelia do Saxonii.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Gdańsk 27 lipca. Zdajemy sprawę z poczty londyńskiéj daty 22 b. m. Piękna pogoda w pierwszych dniach zeszłego tygodnia rzuciła pewne odrętwienie na zbożowe tranzakcye, a nawet we środę (13 lipca) notowano małe zniżenie; lecz deszcze i burze od czwartku panujące ożywiły targi, tak co do cen jak i co do ruchu interessów.

Porównywając wszystkie wiadomości, możnaby dojść do przekonania 1) że żniwa tegoroczne przed 15 sierpnia się nie zaczną; co już 15dniowe opóźnienie stanowi. 2) Że zbiory będą mniéj od zeszłorocznych obfite; i 3) że przed 8 dniami można było mieć lepsze jak dziś w tém względzie nadzieje; gdyż skargi na wykręcenie zboża przez wiatry, na rdzę, i niepełność kłosów coraz są powszechniejsze, a według wyrażenia się dzienników wyłącznie handlowi zbożowemu poświęconych, wszystkie okoliczności zdają się sprzyjać widokom podniesienia cen pszenicy; a możebności upadku nic nie przepowiada.

Przed żniwami trudno wyrzec coś ostatecznego o zbiorach bo dobra pogoda wiele naprawić, a zła więcéj jeszcze zepsuć może. Jesteśmy więc w najważniejszych dla producentów zboża momentach; bo cały los plonów w kilku dniach rozwiązać się musi.

W ciągu tygodnia przybyło do Londynu:

	pszenicy.	jęczmień.	słodu.	owsa.	bobu.	groch.	rzepak.	mąki cet.
z kraju kwar.	2,863.	40.	4,004.	1,345.	489.	35.	„	11,513.
z zagranicy	21,379.	13,005.	„	46,942.	89.	1949.	1922.	7,451.

Główny dowóz owsa był z Rossyi.

W Szkocyi i Irlandyi zboża są spóźnione; lecz się dobrze zwiastują. O chorobie kartofli zaledwo gdzie wspominają.

Na wszystkich prowincyonalnych angielskich jak i europejskich targach, pod koniec zeszłego tygodnia, więcéj jak w pierwszych dniach było życia i ruchu.

Wiadomości z Francyi są sprzeczne, musimy więc czekać bardziéj urzędowych doniesień.

Chwiejący się stan angielskich targów, naturalnym porządkiem wpłynął na zeszłotygodniowe tranzakcye gdańskiéj giełdy. Mało się ochoty do kupna okazywało, a dla dobicia interessu trzeba było nie raz przyjąć choć niewielkie zniżenie w cenach. Przy północnych suchych wiatrach, nieprzerwanéj używaliśmy pogody, co także spekulantów wstrzymywało od wchodzenia w interessa.

W ciągu tygodnia sprzedano ze statków pszenicy łasztów 1095. Żyta łasztów 151. Jęczmienia 78. Grochu 75. Rzepaku łasztów 134.

Ze spichrza pszenicy łasztów 145.

Za łaszt pszenicy świeżéj płacono:

	od	do	od	do		zł	gr.	zł.	gr.
wagi holl.	128	130	385	$412\frac{1}{2}$	korzec	28	29.	31	2.
	131	132	415	445	„	31	7.	33	14.
	133	134	445	$452\frac{1}{2}$	„	33	14.	34	1.
żyta łaszt	117	124	153	190	„	13	24.	14	9.
jęczmienia	107	110	143	145	„	10	24.	10	27.
grochu			200	211	„	15	1.	15	25.
rzepakowego nasienia			483	486	„	36	10.	36	15.
ze spichrza	130	132	410	$452\frac{1}{2}$	„	30	25.	34	1.

Pod Toruniem przeszło na 67 berlinkach, 4 tratwach i 43 galarach, polskiéj pszenicy 1925 łasztów.

Belek sosnowych 6,456, dębowych bali 31 łasztów.

Kursa zamian. Londyn 3 miesięczny $203\frac{1}{2}$ sr. gr. — Hamburg 10-tygodniowy $44\frac{3}{4}$ sr. gr. — Amszterdam 70 dni 101 sr. gr. — Warszawa $97\frac{1}{2}$.

Makowski Kendzior & C.

Wypełniając życzenie naszych abonentów, podajemy dla objaśnienia korespondencyj:

WYSZCZEGÓLNIENIE
miar, wag i monet francuskich i angielskich.

Miary długości.	*Miary objętości.*	*Wagi handlowe.*	*Monety.*
Angielska mila ma 1760 yardów.	Angielski kwarter ma 8 buszli.	Angielska tonna ma 20 centnarów.	Angielski funt str. ma 20 szyling.
„ yard ma 3 stopy.	„ buszel ma 8 gallonów.	„ centnar ma 112 funtów.	„ szyling ma 12 pensów.
„ stopa ma 12 cali.	„ gallon ma 8 paint.	„ funt ma 16 uncyj.	„ pens ma 4 farthing.
Francuska mila ma 4000 metrów.	Francuski hektolitr ma 100 litrów.	Francuski kental metryczny ma 100 kilogr.	Francuski frank ma 20 su. (sous)
„ metr ma 1000 millim.		„ kilogramm 1000 gram.	„ su ma 5 centimów.

PRZYBLIŻONE PORÓWNANIE
miar, wag i monet angielskich i francuskich z używanemi w kraju.

Angielskie.		*Polskim lub Warszawskim.*	*Rossyjskim.*	*Pruskim.*	*Wiedeńskim.*
10 mil	odpowiadają	$3\frac{1}{6}$ milom	15 werstom 45 sążniom	$2\frac{1}{6}$ milom	$2\frac{1}{6}$ milom
1 yard		3 stóp $1\frac{1}{2}$ cala	1 arszyn $4\frac{1}{2}$ werszków	2 stóp 11 cali	2 stop. $10\frac{1}{3}$ cali.
100 kwarterów		$227\frac{1}{6}$ korc.	$138\frac{2}{3}$ czetwertni	7 łasztów 25 szefli	473 metzen.
1 tonna		25 centnarów 49 funtów	6 berkowców 3 pudom 9 funt.	19 cent. 10 funt.	18 centn. 21 funtom.
Redukcya monety z różnicą zmiennego kursu. 1 funt szterling		42 złote 20 groszy	3 rublom 40 kopiejkom	6 talar. 27 sr. gr.	9 floren 50 grajc.
Francuskie. 10 mil	odpowiadają	$5\frac{2}{5}$ milom	37 wersztom 147 sążniom	$5\frac{2}{5}$ milom	$5\frac{2}{5}$ milom.
1 metr		3 stóp $5\frac{2}{3}$ cala	1 arszyn $6\frac{1}{2}$ werszków	3 stopom $2\frac{1}{6}$ cala	3 stopom 2 calom.
100 hektolitrów		$78\frac{1}{8}$ korcom	$47\frac{4}{5}$ [illegible]twertni	2 łasztom 58 szefl.	164 metzen.
100 kilogramów		2 centnarom $46\frac{1}{2}$ funtom	6 pu[illegible] 5 funtom	2 cent. $\frac{1}{2}$ funta	1 cent. 79 funtom.
Redukcya monet z różnicą zmiennego kursu. 100 franków		166 złot. 8 gr.	24 rublom rs. 94 kop.	27 talarom	39 floren 1 gr.

Urzędowe.

(61) (2-3)

Zawiadomienie.

Gdy c. k. Trybunał miasta Krakowa Wydz. II orzeczeniem swém z d. 26 lipca r. b. trzeci termin licytacyi zajętéj realności pod L. 166 w gminie VI m. Krakowa Rozenstrauchów małżonk. własnéj, z przyczyny zaszłego nadzwyczajnego wypadku tojest pożaru w mieście Krakowie, na dzień 30 sierpnia r. b. odroczył z tém dołożeniem, iż o odroczonym terminie zawiadomienie przez pisma publiczne nastąpić ma: podpisany przeto Adwokat sprzedaż rzeczonéj realności popierający, strony interessowane o takowem odroczeniu trzeciego tenminu licytacyi zajętéj nieruchomości niniejszém zawiadamia. — Kraków dnia 27 lipca 1850 r.

J. *Kanty Kleszczyński* Adwokat.

C. k. Notaryusz Publiczny M. Krakowa i J. Okręgu.

Podaje do publicznéj wiadomości, iż wskutek reskryptu c. k. Trybunału miasta Krakowa z dnia 10 lipca r. b. N. 3930 odbywać się będzie licytacya ruchomości po śp. Janie Aleksandrze Nowickim pozostałych, jakoto: sukni, bielizny, sprzętów domowych itp., a to w dniu 5 siepnia r. b. o godzinie 9 rano w domu pod L. 580 przy ulicy Szpitalnéj za gotową zapłatę.

Kraków dnia 27 lipca 1850 roku.

(69-1-3) Sebastyan *Korytowski.*

Inseraty.

(70) W KSIĘGARNI (1-2)

JULIUSZA WILDT

w Krakowie jest do nabycia:

PLAN MIASTA KRAKOWA

Przegląd wielkiego pożaru w dniu 18 lipca 1850. — Cena gr. 10.

W KSIĘGARNI

JOZEFA CZECHA

w ulicy św. Jana w salach dolnych dawnego Teatru, naprzeciw pałacu XX. Lubomirskich,

jest do nabycia

MAPPA MIASTA KRAKOWA,

z oznaczeniem Domów i Kościołów spalonych w pożarze dnia 18 i 19 lipca 1850 r.

Cena egzemplarza złp. 2. [77—1-3].

W Zakładzie wydawnictwa dzieł katolickich w Krakowie, wyjdzie w tych dniach **Historya pożaru miasta Krakowa,** wraz z planem tegoż miasta na którym domy pożarem dotknięte oznaczone będą. Obok tego dołączy się ryciny spalonych kościołów i ważniejszych pomników, jak niemniéj dokładny onych opis historyczny i archeologiczny. (65-2-3)



Dom na Stradomiu pod Licz. 29 z wolnéj ręki do sprzedania. Bliższą wiadomość powziąść można pod N. 76 na rogu ulicy Długiéj u introligatora Maxymiliana Wisłockiego. (50-3)

Ponieważ w spisie odbierających pomoc z summy przeznaczonéj przez N. Cesarza dla Krakowianów przez pożar poszkodowanych, znalazłem moje nazwisko i imię, mam sobie za obowiązek oznajmić, iż jakkolwiek dom, w którym mieszkam, zajmował się już, jednak dzięki Opatrzności nie poniósłszy większych strat, do żadnego wsparcia nie roszczę sobie prawa i takowego nie przyjmowałem.

Józef Kurowski malarz.

CHRYSTAN RICHTERLE

KUŚNIERZ

przeniósł skład swój z wyrobami kuśnierskiemi z domu pod L. 32 w ulicy Grodzkiéj przez pożar zniszczonego, do domu p. Feintucha pod N. 1 na Stradomiu, o czém zawiadomia Szanowną Publiczność i strony interessowane, polecając się ich względom. (72)

Właściciel sprzętów tu wymienionych uprasza znalazców o ich zwrot. Z dziedzińca Dominikańskiego zabrane zostały pod dniem 18 lipca 1850.

1) Komoda orzechowa bez szuflad. 2) Spodek od szafy orzechowy, z szufladą w któréj znajdują się papiery processowe i inne. 3) Dwa pulpita na czarno bejcowane jednakie, w których się książki znajdują. 4) jeden stolik o czterech szufladach na czarno bejcowany w którym różne papiery i instrumenta się znajdują. 5) Koral na 2 cale wysoki, wyrażający statuę Ś. Piotra trzymającego książkę i klucze w oprawie pozłacanéj w kształcie monstrancyi. 6) Spód od sofy obciągnięty płócienkiem w pasy niebieskie i białe.

T. K. *Niemczykiewicz*

(80) obecnie mieszkający pod N. 99 i 100 przy ulicy Długiéj.

Znalezione!

Komu w czasie pożarn zginęły, lub skradzione zostały SREBRA drobne stołowe i KORALE, niechaj się zgłosi do właściciela domu pod L. 627 przy ulicy Mikołajskiéj, gdzie od poczciwéj sługi bliższą wiadomość powziąść można. (73-1-3)



Fergus, ogier angielski pełnéj krwi, sprowadzony z Anglii przez hrabiego Henkla, znany w kraju i za granicą, jest do sprzedania w Sendziszowie, w obwodzie Rzeszowskiém. Życzący go sobie nabyć, ma się udać w Sendziszowie do właściciela hrabiego Mailly, któren pokaże i nabywcy wręczy cały jego rodowód, oraz wierzytelne zaświadczenia nagród wygranych w Anglii. (30—4-6).

PENSYA MĘSKA

Wincentego Janowskiego

z dawnego mieszkania przeniesioną została na plac Szczepański w dom p. Pacaka; i rozpocznie się w pierwszych dniach miesiąca sierpnia r. b. (74-1-3)

Dla ubogich mieszkańców Krakowa, dotkniętych ostatnim pożarem, w przypadku choroby, zapewniam udzielanie bezpłatnie lekarstw z méj Apteki przez rok jeden, byle od Komitetu Pogorzeli miasta, lub od upoważnionego przez Komitet lekarza mieli stanowcze świadectwo, rachując od dnia dzisiejszego.

Kraków dnia 22 lipca 1850.

Mohr Aptekarz pod znakiem Murzyna na Kazimierzu.

JAN NEP. HANICKI

pod znakiem Gorala

uwiadamia Szanowne Damy iż nateraz przeniósł swój

SKŁAD OBÓWIA DAMSKIEGO

do domu ob. Sosnowskiego przy ulicy Floryańskiéj pod L. 500; połączony wraz ze sklepem obuwia męzkiego znany pod znakiem Krakowiaka. Dotknięty klęską jaka nawiedziła nieszczęśliwy Gród nasz poleca się uprzejmie względom zacnych Dam. (47-2-3)



Pałacyk N. 1 gm. VII w ogrodzie naprzeciw dworca kolei żelaznéj (jak dawniéj na przeciw domu p. Brodowicza) przy ulicy Lubicz, składający się z 5 pokoi na piętrze, i 4 na dole jest do wynajęcia lub sprzedania. (75-1-2)

Mam honor zawiadomić strony interesowane, iż kancellaryą Notaryalną przeniosłem na ulicę Sławkowską do domu Nr. 450 zwanym Knotza na drugie piętro.

Kraków 29 lipca 1850 r.

[67-1-3] Sebastyan *Korytowski*, c. k. N. P.

CENY ZBOŻA

na Targowicy publicznéj w Kleparzu przy Krakowie w trzech gatunkach praktykowanego.

W KRAKOWIE dnia 29 i 30 lipca 1850 roku.	I. Gatunek. od zr	kr	do zr	kr	II. Gatunek. od zr	kr	do zr	kr	III. Gatun. od zr	kr	do zr	kr.
Korzec pszenicy	—	—	6	45	—	—	5	52½	—	—	5	15
" żyta	—	—	4	45	—	—	4	15	—	—	—	—
" jęczmienia	—	—	4	15	—	—	3	45	—	—	3	15
" owsa	—	—	3	—	—	—	2	45	—	—	—	—
" rzepaku	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
" grochu	—	—	6	30	—	—	6	15	—	—	.	—
" tatarki	—	—	13	3	—	—	—	—	—	—	—	—
" jęczmienia dosiewu	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
" jagieł	—	—	8	30	—	—	8	—	—	—	7	30
" ziemniaków nowych	—	—	1	30	—	—	—	—	—	—	—	—
" rzepaku zim.	—	—	9	—	—	—	8	30	—	—	—	—
Cetnar siana	—	—	—	36	—	—	—	30	—	—	—	24
" słomy	—	—	—	45	—	—	—	36	—	—	—	24
Garniec spirytusu z opłatą rząd.	—	—	2	7½	—	—	—	—	—	—	—	—
" okowity " "	—	—	1	37½	—	—	—	—	—	—	—	—
" masła czystego	—	—	2	15	—	—	—	—	—	—	—	—
Kopa jaj kurzych	—	—	—	36	—	—	—	—	—	—	—	—
Drożdży wanienka z piwa marc.	2	—	2	30	—	—	—	—	—	—	—	—
" " z piwa dubelt.	—	45	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Kopa kapusty	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
" karpieli	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Korzec soczewicy	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
" lnicy	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—

Sporządzono w biórze Kommissaryatu Targowego

Delegowani Obywatele: *Piotr Szmid.* *Karol Krones.*

Kommissarz Targowy *W. Dobrzański.* *Pszorn* Adjunkt.

[22] (4-6)

DYREKCYA

c. k. uprzywilejowanego zakładu zabespieczającego

Assicurazione Generale w Tryeście

zawiadamia niniejszém interessowaną Publiczność przez podpisanych jeneralnych Ajentów, iż w ciągu roku 1849 tytułem wynadgrodzenia szkód zapłaciła

	w Galicyi, Bukowinie i w Wielkiem Księstwie Krakowskiem	Złr. m. k. 91,910	kr. 4.
a)	w Austryi pod-i nad Ensą	" " 281,165	" 12.
b)	w Morawie i Szląsku	" " 84,164	" 47.
c)	w Czechach	" " 215,711	" 2.
d)	w Węgrzech	" " 104,506	" 27.
e)	w Sławonii	" " 9,552	" 11.
f)	w Kroacyi	" " 16,626	" 3.
g)	w Granicy wojskowéj i w Siedmiogrodzie	" " 3,442	" 49.
h)	w austryacko nad-brzegskim kraju	Złr. m. k. 113,662	kr. 51.
i)	w Styryi	" " 15,822	" 9.
k)	w Karyntyi	" " 80	" 30.
l)	w Krainie	" " 9,003	" 32.
m)	w Lombardzko-wenecyańskim państwie	" " 155,679	" 2.
n)	w Tyrolach i Foralbergu	" " 7,073	" 27.
o)	w zagranicznych państwach	" " 54,797	" 49.
p)	tudzież za koszta likwidacyjne	" " 40,355	" 47.
	więc razem monetą konwencyjną	Złr. 1,203,553	kr. 49.

C. k. uprzywilejowany zakład **Assicurazione Generale w Tryeście** zabezpieczając od szkody ogniowéj (nawet od uderzenia piorunu) budynki mieszkalne i gospodarskie, meble, towary, sprzęty, ziemiopłody i bydło, przyjmuje także do zabezpieczenia i na życie człowieka, kapitały lub dochody, które równie za życia jakoteż w przypadkach śmierci wypłacone bywają; posiada w stałym funduszu zapewniającym złr. **7,300,000** składającym się: z różnych funduszów rezerwowych złr. **3,600,000**, z kapitału początkowego złr. **2,000,000**, i z rocznych dochodów, z premijów i z procentów z kapitałów złr. **1,700,000** — odpowie tak jak i dotąd wszędzie i zawsze w godny sposób położonemu weń zaufaniu, a wynadgradzając osobom, z téj zbawiennéj instytucyi korzystającym, poniesione szkody prędko i rzetelnie, pochlebia sobie, iż do liczby już tak znacznéj swych uczestników, nowych jeszcze zjednać sobie zdoła.

Celem ułatwienia przystąpienia do Assekuracyi w Galicyi, Bukowinie i w Wielkiem Księstwie Krakowskiem, ustanowione są w wszystkich miastach na prowincyi Pod-agenci, którzy wszelkie zlecenia co do zabezpieczeń starannie i spiesznie załatwiają i żądanych informacyj tudzież formularzy do podań bezpłatnie udzielają.

Eugeniusz Richetti we Lwowie

J. B. Goldmann w Tarnowie

Jeneralni Ajenci c. k. Zakładu zabezpieczającego „Assicurazione Generale“ w Tryeście.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Kurs krakowski z dnia 1 sierp. Banknoty 91 3/4. — Pruski kurant 104 1/3. — Imperyały ros. 34. 24. — Ruble srebrne nowe 101 1/6. Dukaty złp. 19. 27. — Listy zastawne Król. Pols. bez kuponów 100. Listy zastawne Galicyjskie żądają 100 1/4 dają — Cwancygiery stare 105 1/6 nowe 106.

Kurs wiédeński z dnia 30 lipca. — Metaliki 97 3/8. — Nowa pożyczka 84 3/4. — Akcye Banku wiédeńs. 1195. — Akcye Kolei żel. 113 1/2. Agio od złota. 21 3/4. Agio od srebra 16 1/2.

Kurs wrocławski z d. 30 lipca. Banknot. austryac. 87 11/12. — Polskie papiery 96 2/3. — Listy zastawne Królest. Polsk. 95 1/2. — Akcye kolei żel. Krako.-górno-szląs. 70.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

DZIEŃ.	GODZINA.	STAN BAROM. w mierze paryzkiéj sprowadzony do 0° Réaumura.	STOP. CIEPŁA według Réaumura.	PRĘŻNOŚĆ pary wodnéj w powietrzu czyli e.	KIERUNEK wiatru i natężenie.	STAN ATMOSFERY.	ZJAWISKA NAPOWIETRZNE	ZMIANA TEMPERATURY w ciągu dnia od	do
31	2	27" 5'''. 74.	† 20.° 7.	5'''. 37.	zachod. słaby	pogoda z chm.	błyskawica przed 10tą deszcz.	† 23.° 0.	† 15.° 6.
"	10	" 5. 56.	† 16. 8.	6. 16.	"	pochmurno			
1	6	" 5. 85.	† 14. 1.	5. 75.	"	"			

W DRUKARNI CZASU.